

ks. Mirosław Twardowski
UNIwersytet Rzeszowski

Etyka tradycyjna w wersji „uwspółcześnionej”

JAMES P. STERBA, *INTRODUCING ETHICS: FOR HERE AND NOW*,
PEARSON, BOSTON 2013, SS. 150

Niemal każdego dnia każdy z nas dokonuje mniej lub bardziej doniosłych wyborów moralnych. Czy robimy to we właściwy sposób? James P. Sterba, filozof z Uniwersytetu Notre Dame, stara się pomóc czytelnikowi odpowiedzieć na to pytanie w swej najnowszej książce, zatytułowanej *Introducing ethics: for here and now*. Recenzowany tom składa się z: wstępu, dziewięciu rozdziałów, zakończenia, słownika i indeksu rzeczowego.

Ze *Wstępu* (s. ix–x) dowiadujemy się, że omawiana książka podejmuje trzy problemy, z jakimi spotykały się do tej pory wszystkie tradycyjne koncepcje etyczne: (1) problem środowiska, (2) problem feminizmu i (3) problem wielokulturowości. Autor już w jednym z pierwszych zdań informuje czytelnika o szczytnym celu książki. „Zakładając – pisze – że któraś z koncepcji etyki zdoła oprzeć się wszystkim tym kwestiom, powinieneś znaleźć się w o wiele lepszej sytuacji do dokonywania tych moralnych wyborów, które wydają się nam być narzucane przez sytuacje życiowe, oraz podejmowania tych decyzji we właściwy sposób. Właśnie dlatego powinieneś przeczytać tę książkę – jej celem jest pomóc Ci stać się osobą bardziej moralną” (s. ix).

We *Wprowadzeniu* (s. 1–5) autor uświadamia czytelnikowi wagę zagadnień podejmowanych w ramach etyki, czego wyrazem są kontrowersje i spory, jakie były i wciąż są prowadzone między przedstawicielami tej, liczącej dwadzieścia kilka wieków historii, dyscypliny. Jednym z powodów ogromnej rozbieżności w ocenach wielu problemów moralnych, na który wskazuje autor, jest brak ostatecznych kryteriów, co do których panowałaby wśród etyków powszechna akceptacja. Wyjaśniałoby to, jak twierdzi, dlaczego tak wiele teorii etycznych, które zostały sformułowane w odległej przeszłości, nadal znajduje swoich obrońców. „W tym aspekcie – pisze Sterba – etyce najwyczejniej brakuje zasobów, aby położyć kres którejkolwiek z tez, przez

co wszystkie opcje pozostają żywe i aktualne. Nie trzeba chyba dodawać, że takie wyjaśnienie nie umieszcza etyki w szczególnie korzystnym świetle” (s. 1). Pocieszające jest jednak to, zdaniem autora, iż tradycyjne teorie etyczne zaczęto modernizować i reformować. Chociaż Arystoteles opowiadał się za niewolnictwem i podporządkowaniem kobiet, Kant popierał rasizm, zaś Mill wstawiał się za kolonializmem, trudno byłoby znaleźć dziś kogokolwiek, kto nadal podzielałby te konkretne poglądy. Współcześni obrońcy wspólnie stają w obronie zrewidowanych wersji tych teorii. Dla Sterby jest to dowód na postęp w etyce podobny do tego, jaki dokonał się w ostatnich dziesięcioleciach w innych dziedzinach wiedzy, takich jak np. fizyka czy ekonomia.

Autor próbuje przekonać czytelnika, dlaczego powinien zgłębiać wiedzę etyczną. Podaje dwa ważne powody. Po pierwsze, etyka tym różni się od innych wyspecjalizowanych obszarów nauki, jak np. fizyka cząstek elementarnych czy makroekonomia, że większość z nas nie jest w stanie uniknąć jej w życiu. Prawie codziennie dokonujemy moralnych wyborów. Czasem nawet przez zaniechanie, tj. nie robiąc czegoś, podejmujemy moralne decyzje, za które ponosimy następnie odpowiedzialność. Nie da się więc uniknąć dokonywania wyborów moralnych w życiu, stąd na pewno pomocne okaże się posiadanie choćby podstawowej wiedzy z dziedziny etyki. Po drugie, podchodząc do znaczenia etyki od nieco innej strony, autor zauważa, że większość z nas lubi myśleć o sobie jako o osobach moralnych. Aby naprawdę być taką osobą, musimy, jak przekonuje Sterba, być świadomi moralnych zobowiązań oraz ich zastosowań w konkretnych okolicznościach. Powinniśmy umieć ocenić, czy np. systemy ekonomiczne i prawne funkcjonujące w naszym społeczeństwie są sprawiedliwe. Potrzebną dla każdego wiedzę etyczną stara się przekazać niniejsza książka.

W trzech pierwszych rozdziałach autor próbuje sprostować „wyzwaniom”, jak je nazywa, rzucanym etyce przez religię, moralny relatywizm oraz egoizm, by następnie udowodnić, że etyka dostarcza nam niezależnego źródła wiedzy do dokonywania moralnych wyborów.

Rozdział I, *Religia i moralność* (s. 6–21), Sterba rozpoczyna od centralnego pytania, jakie Sokrates stawia w platońskim *Eutyfronie*: czy dane czyny są słuszne, ponieważ przykazał je Bóg, czy też Bóg przykazał dane czyny, ponieważ są słuszne? Następnie analizuje odpowiedzi udzielane przez tych etyków, którzy twierdzą, że czyny są słuszne dlatego, że przykazał je Bóg i nie zgadzają się z tezą, iż etyka zapewnia niezależne źródło moralnych zobowiązań. To boskie przykazania są dla nich źródłem wszystkich wymogów

moralnych: coś jest dobre lub złe wyłącznie na podstawie tychże przykazań. Jeśli religia ma rację, można by nią zastąpić etykę, co odebrałoby tej drugiej status niezależnej dyscypliny – pisze Sterba. Nie podziela jednak tego poglądu. Dowody za takim stanowiskiem zostały uznane przez autora za niewystarczające.

W rozdziale II, *Problem relatywizmu moralnego* (s. 22–36), autor koncentruje się na wyzwaniu rzuconemu etyce ze strony kultury. Podobnie jak pierwsze, zaprzecza, by etyka zapewniała niezależne źródło moralnych zobowiązań. Mowa jest tu o moralnym relatywizmie. Zgodnie z tym poglądem kultura jest źródłem wszystkich zobowiązań moralnych. Wszystkie takie zobowiązania są niczym innym, jak wytworem poszczególnych kultur, a zatem dotyczą i są zależne od członków tych konkretnych społeczności, z których się wywodzą. W tym przypadku etyka również nie miałaby niezależnego statusu. Autor znów podważa zasadność takiego stanowiska.

W rozdziale III, *Problem egoizmu* (s. 37–50), Sterba zauważa, że duże wyzwanie dla etyki stanowił egoizm. Problem ten przyjmuje następującą postać: nie istnieją żadne wymagania moralne w ich powszechnym rozumieniu, tj. poświęcaniu się dla dobra innych. Pozostałe dwa problemy nie zaprzeczają istnieniu jako takich zobowiązań moralnych, lecz utrzymują jedynie, że coś innego jest źródłem tych zobowiązań. Egoizm idzie o krok dalej i całkowicie neguje ich istnienie, przyjmując, że wszystko, co czynimy – tudzież powinniśmy czynić – ma służyć naszym własnym interesom, nie zaś interesom innych. Zgodnie z tym poglądem, etyka – w znaczeniu, które przywołuje na myśl konieczność poświęcania się dla dobra innych – jest albo złudzeniem, albo oszustwem. Egoizm zakwestionował istnienie moralnych zobowiązań, uznając, że wszystko, co możemy zrobić, tudzież wszystko, co powinniśmy zrobić, to po prostu służyć naszym własnym interesom. Jednak i tutaj, zdaniem Sterby, dowody nie są przekonujące. Moralność okazała się możliwa, jak również racjonalnie korzystniejsza od etycznego egoizmu.

W kolejnych trzech rozdziałach autor koncentruje się na trzech głównych, tradycyjnych definicjach etyki jako niezależnego źródła wiedzy, które nadal znajdują swoich współczesnych obrońców: etyki utilitarnej, etyki kantowskiej i etyki arystotelesowskiej.

IV rozdział jest zatytułowany *Etyka utilitarystyczna* (s. 51–64). Etyka utilitarna wymaga od nas, by zawsze podejmować takie decyzje, które będą miały możliwie najlepsze skutki dla wszystkich zainteresowanych stron. Poprzez omówienie wielu przykładów – poczynawszy od współczesnych przypadków

tortur i terroru, na hipotetycznych przykładach grotolazów uwięzionych we wnętrzu jaskini w obliczu rosnącego poziomu wody kończąc – autor bierze pod lupę mocne i słabe strony tego poglądu. Przechodzi następnie do oceny tego stanowiska. Wniosek, do jakiego dochodzi, jest jasny: rzadko, o ile w ogóle, takie działania są uzasadnione, biorąc pod uwagę, że niemal zawsze istnieją alternatywne sposoby osiągnięcia pożądaných rezultatów bez uciekania się do tak drastycznych środków.

Rozdział v, *Etyka Kanta* (s. 65–77), podkreśla, że nasze rozumienie tego, jak interpretować etykę Kanta, zmieniało się na przestrzeni czasu. Etyka filozofa z Królewca wymagała od nas poddania naszych zachowań próbie, pytając „co, jeśli wszyscy by tak zrobili”, a następnie odrzucając te działania, które nie mogą być w ten sposób uniwersalne. Autor dostrzega konieczność uwzględnienia moralnie właściwych wyjątków od przyjętych zasad. Podobnie jak w przypadku etyki utylitarnej, również sensowne jest, jak twierdzi, potraktowanie etyki kantowskiej jako wewnętrznie ograniczonej przez rozszerzoną zasadę: „powinien” oznacza „może”.

Rozdział vi nosi tytuł *Etyka Arystotelesowa* (s. 78–91). Stagiryta, jak zauważa autor, traktuje etykę jako sposób bycia, a nie sposób postępowania. Taki pogląd automatycznie kładzie nacisk na cnotliwe życie, które Arystoteles uznaje za niezbędne do szczęścia. Cnotliwość jest dalej określona jako środek pomiędzy dwoma wadliwymi biegunami: nadmiarem i niedoborem. Autor zauważa również, że etyka arystotelesowska, choć początkowo wydaje się pozostawać w opozycji do etyk Kanta i utylitarystycznej, może w istocie prowadzić do zbliżonych wymogów praktycznych. Tak samo jak w etyce kantowskiej i utylitarystycznej, konflikt interesów w etyce Arystotelesowa należy rozwiązywać w zgodzie z rozszerzoną zasadą: „powinien” oznacza „może”.

W *Interludium podsumowującym* (s. 93–94) autor zauważa, biorąc pod uwagę sposoby, w jakie etyka utylitarystyczna, kantowska i arystotelesowska zostały zmodyfikowane, by uczynić je moralnie uzasadnionymi (w tym bycie ograniczonym przez rozszerzoną zasadę: „powinien” oznacza „może”), że nie ma powodu, by sądzić, iż każda z nich nie sprzyjałaby tym samym praktycznym wymogom.

Rozdział vii, *Problemy środowiskowe* (95–108), poświęcony jest problemom ekoetyki. Autor zauważa, że „wyzwanie” środowiskowe, zakładające, że tradycyjna etyka jest stronnicza wobec pozaludzkich istot żywych, przyjmowało różne formy – utylitarne opracowaną przez Petera Singera, kantowską autorstwa Toma Regana oraz biocentryczną Paula Taylora, która wymaga

od tradycyjnej etyki uwzględnienia interesów wszystkich niehumanicznych istot żywych. Autor w wyniku przeprowadzonych analiz dochodzi do wniosku, że aby jak najlepiej sprostać powyższemu „wyzwaniu”, tj. uwzględniając interesy wszystkich niehumanicznych istot żywych, tradycyjna etyka musi przyjąć zbiór zasad rozwiązywania konfliktów, które stanowią, jak twierdzi, „złoty środek” dla sprzecznych interesów ludzi i innych istot żywych. Autor proponuje cztery takie zasady: (i) *zasadę ochrony ludzi* (działania, które są niezbędne do zaspokojenia podstawowych potrzeb własnych i podstawowych potrzeb innych ludzi są dopuszczalne nawet wtedy, gdy wymagają naruszenia podstawowych potrzeb poszczególnych zwierząt i roślin, a nawet całych gatunków bądź ekosystemów), (ii) *zasadę nieproporcjonalności* (działania, które spełniają niepodstawowe lub luksusowe potrzeby ludzi są zabronione, kiedy naruszają podstawowe potrzeby poszczególnych zwierząt i roślin, a nawet całych gatunków bądź ekosystemów), (iii) *zasadę obrony człowieka* (działania, które bronią ludzi przed szkodliwym naruszeniem ich potrzeb, są dopuszczalne nawet wtedy, gdy niezbędne jest pozbawienie życia lub skrzywdzenia poszczególnych zwierząt lub roślin, a nawet całych gatunków bądź ekosystemów) oraz (iv) *zasadę rektyfikacji* (zadośćuczynienie jako rekompensata jest wymagane, gdy pozostałe zasady zostały naruszone).

W rozdziale VIII, *Problem feminizmu* (s. 109–121), „wyzwanie” feministyczne, mówiące o stronniczości płci w tradycyjnej etyce, zostało zobrazowane na przykładzie porażki teorii sprawiedliwości Johna Rawlsa, aby odpowiednio uwzględniać interesy kobiet, oraz kantowskiej, utylitarnej i arystotelesowskiej teorii etycznej, aby odpowiednio brać pod uwagę interesy kobiet, określając ideały „moralnie dobrego” człowieka. Jednak takie błędy tradycyjnej etyki są, zdaniem autora, możliwe do naprawienia. Tradycyjna etyka może wykorzystać swoje teorie sprawiedliwości i ideały „moralnie dobrego” człowieka do rozpowszechniania w społeczeństwie idei równego szacunku dla kobiet i mężczyzn.

Rozdział IX nosi tytuł *Problem wielokulturowości* (s. 122–137). „Wyzwanie” wielokulturowe uświadamia nam, że w tradycyjnej etyce istnieje uprzedzenie wobec wszystkiego, co niezachodnie. Autor podkreśla, że jeśli zachodnie ideały moralne mają być zasadne, muszą być kompatybilne z pochodzącymi z innych tradycji ideałami moralnymi. Tradycyjna etyka, zdaniem Sterby, zignorowała potrzebę otwarcia się na te ideały, ograniczając się do zachodnich perspektyw moralnych – zwykle utylitarnych, kantowskich i arystotelesowskich. Gdy uwzględnimy te ideały, zdaniem autora, będziemy w stanie

wykazać za pomocą przykładów zaczerpniętych z amerykańskiej kultury Indian, etyki konfucjańskiej, wojny w Wietnamie czy amerykańskiej inwazji na Irak i obalenia Saddama Husajna, jak niezachodnie kultury mogą przyczynić się do kształtowania dojrzałej etyki w świetle współczesnych wyzwań.

W *Zakończeniu* (s. 138–144) Sterba przekonuje, że tradycyjna etyka – utilitarna, kantowska czy arystotelesowska – przy odpowiedniej modyfikacji może sprostać problemom feminizmu, ekologii i wielokulturowości, a tym samym utrzymać swoją przydatność w pomaganiu nam dokonywać właściwych wyborów etycznych, jakie napotykamy w naszym życiu.

Istnieje wiele obszarów badawczych we współczesnej filozofii moralności, które dyskutowane są z różnych punktów widzenia. Omawiana książka wprowadza czytelnika w niektóre współczesne próby znalezienia rozwiązania istotnych problemów etyki z feministycznego, środowiskowego oraz wielokulturowego punktu widzenia. Struktura książki jest przejrzysta, a jej treść zrozumiała nawet dla laika w dziedzinie filozofii. Problemy moralne zilustrowane są w książce konkretnymi przykładami, takimi jak: Osama bin Laden i zamachy z 11 września, biblijna przypowieść z udziałem Abrahama i Izaaka, doświadczenia na zwierzętach, hodowla przemysłowa, obce gatunki, obrzezanie kobiet, hinduskie praktyki sati, Ho Chi Minh i wojna w Wietnamie, eutanazja według Eskimosów, piramida finansowa Bernarda Madoffa, Andrew Jackson i Szlak Łez, męskie i żeńskie role płciowe, nazi-stowskie Niemcy za rządów Hitlera, masakra Sand Creek, stosowanie tortur, różnice płac w USA, tradycyjna rodzina czy też amerykańska inwazja na Irak i obalenie Saddama Husajna. Wszystkie wymienione przykłady zostały zintegrowane z argumentami niniejszej książki, tak aby były jak najbardziej przystępne dla czytelnika. Szczególnie cenne są opracowane przez autora nowatorskie zasady (ochrony ludzi, nieproporcjonalności, obrony człowieka i rektyfikacji) rozwiązywania konfliktów interesów między ludźmi i innymi żywymi istotami. Interesy pozaludzkich istot żywych w tradycyjnej etyce nie były wystarczająco uwzględniane. To kolejny atut recenzowanego tomu, którego nie da się nie zauważyć.

Istnieją jednak budzące kontrowersje postulaty przedstawione w omawianej książce przez autora. Najwięcej kontrowersji budzi postulat Sterby, aby za wszelką cenę uzgodnić tradycyjną etykę z tradycją religijną i kulturową Wschodu. Dlaczego tak wyraźnie odżegnuje się autor od religii chrześcijańskiej jako synonimu zachodniej cywilizacji? Czyżby nie wprost obarczył ją odpowiedzialnością za wszelkie zło we współczesnym świecie, w tym

w świecie relacji człowiek–przyroda? Podobne próby marginalizowania chrześcijańskiej tradycji religijnej i kulturowej wielokrotnie były podejmowane w historii i wszystkie zakończyły się niepowodzeniem. Próby poszukiwania ideowej podbudowy dla systemów etycznych w religiach Wschodu wydają się mieć zazwyczaj antychrześcijański podtekst. Czy tak jest i w tym przypadku? Miejmy nadzieję, że nie, chociaż brakuje w tekście omawianej książki jednoznacznej deklaracji autora w tej kwestii.

Niniejsza książka mimo wszystko zasługuje na uznanie. Oferuje bowiem czytelnikowi wiele bardzo pomocnych wskazówek w samodzielnym rozwiązywaniu kwestii moralnych, z którymi musi zmierzyć się każdy myślący człowiek. Autor zapoznaje czytelnika ze szczegółowymi informacjami i argumentami przydatnymi w rozwiązywaniu wielu praktycznych zagadnień. Dla mających już za sobą kurs etyki, chociażby na poziomie elementarnym, omawiany tom może być niezwykle pomocny w usystematyzowaniu zdobytej wiedzy. Zachęcam wszystkich do lektury *Introducing ethics: for here and now!*